

Obywatele, którzy kupili w bankach dużą ilość waluty zagranicznej staną się obiektem szczególnej uwagi

Młodzi Białorusini proszą Europę, aby nie prowadziła rozmów z Łukaszenką za plecami opozycji

Białoruś - Rosja: konflikt „gazowy” jest coraz bardziej prawdopodobny

Białoruski Kościół katolicki nie rozwiązał problemu uzupełnienia liczby kleryków obywatelami Białorusi

Białoruska opozycja szuka wyjścia z kryzysu finansowego

Sidorski zauważył kryzys

Na „Eurowizję” trafi piosenka w języku białoruskim?

1 grudnia miała się zebrać Najwyższa Rada Państwowa Związku Białorusi i Rosji.

Obie strony podgrzewały z tej okazji oczekiwania opinii publicznej zapowiedziami decyzji, które miałyby być na niej podjęte. Posiedzenie zostało przełożone, o co obie strony wzajemnie się obwiniały. Rada jednak powinna się zebrać do końca grudnia i określić relacje obu krajów w roku 2009. Jednak odwołanie posiedzenia i jego powody świadczą o tym, że relacje krajów – uczestników ZBiR w 2009 roku pozostanie „tymczasowy”.

Rosyjska strona spodziewała się po Radzie trzech decyzji:

- Publicznego oświadczenia, że pierwszy krok ku integracji systemów finansowych obu krajów już został zrobiony – właśnie w takim świetle władze rosyjskie chcą przedstawić zgodę Białorusi na zapłatę za rosyjskie surowce energetyczne w rublach rosyjskich. Mimo że, w istocie projekt transformacji rubla rosyjskiego w regionalną walutę rezerwową, w którego ramach osiągnięto zgodę z Białorusią o przejście na zapłatę za rosyjskie

nośniki energetyczne w rublach rosyjskich, zastępuje stary projekt jedyniej waluty Państwa Sojuszniczego (a „rubel – waluta rezerwowa” chociaż jest planem bardziej ambitnym, dla Białorusi jest o wiele bezpieczniejszy, niż „rubel – jedyna waluta ZBiR”, ponieważ zachowuje swobodę w sprawach emisji waluty i polityki finansowej), rząd rosyjski potrzebuje potwierdzenia wiarygodności rosyjskiego systemu finansowego, zachowując zaufanie wobec rubla i wiarę w jego przyszłość.

- Podpisania umowy o wspólnej OPR – negocjacje na ten temat trwają już co najmniej sześć lat, a strona białoruska, nie mając zastrzeżeń zasadniczych, cały czas zwleka z ostateczną

decyzją. Przyczyną tego jest to, że białoruskiej stronie z tym się nie spieszy. Podobnie ma się sytuacja z ciągle nie podpisywanym „już całkiem gotowym” Aktem Konstytucyjnym ZBiR; w tym przypadku chodzi o brak możliwości zapewnienia równouprawnienia stron w pracy „ośrodka decyzyjnego”.

- Potwierdzenia zobowiązań sojuszniczych Białorusi, czyli uzgodnienia polityki zagranicznej, gdzie bardzo często powraca np. problem uznania Abchazji i Osetii Południowej, a także zapewnienia dostępu strony rosyjskiej do informacji o przebiegu dialogu Białorusi z UE.

Ważne jest przy tym, że strona rosyjska jest pewna, że już opłaciła



photo.bymedia.net

zgodę Białorusi we wszystkich trzech punktach, więc nie dba o dodatkową pozytywną motywację dla rządu białoruskiego. Pierwszy punkt jest opłacony rosyjskim kredytem, drugi – wyposażeniem wojska białoruskiego za „krajową” rosyjską cenę, trzeci – całą historią stosunków obustronnych, czyli wieloletnim wsparciem Białorusi na arenie międzynarodowej i finansowo-surowcowym zasilaniem jej ekonomii. Strona rosyjska nie jest więc skłonna do tego, żeby kwestię cen na surowce i tym podobne uzależniać od zgody w tych trzech punktach.

Strona białoruska uważa, że poparcie inicjatyw rosyjskich ma być nagrodzone dodatkowymi bonusami. I to poważnymi. W związku ze spadającymi cenami na rosyjskie nośniki energetyczne oraz wspólnych (w związku z powszechnym kryzysem finansowym) problemów ekonomii rosyjskiej i białoruskiej, białoruski rząd uznaje za całkiem normalne, że osiągnięcie (a nawet tylko) obietnica zgody na dwa punkty z rosyjskiej listy, będą nagrodzone powrotem do sytuacji sprzed 2007 roku w sprawie zaopatrzenia w nośniki energetyczne.

Z kolei rząd rosyjski reprezentowany przez W. Putina podjął wreszcie decyzję o rozpoczęciu budowy BSR-2 i rozpowszechnił w prasie oświadczenia wysoko postawionych, choć zachowujących anonimowość

przedstawicieli administracji o tym, że stosunki z Białorusią, jeśli chodzi o kwestie dostaw ropy i gazu nie podlegają ponownemu rozpatrzeniu.

Jeżeli strona rosyjska nie zgodzi się w tych sprawach ustąpić, trudno się spodziewać, że strona białoruska zgodzi się na rosyjskie propozycje (poza przejściem na zapłatę za ropę i gaz w rublach – ponieważ jest to warunek otrzymania drugiej części kredytu rosyjskiego).

Ale na razie 9 grudnia odbyła się niezaplanowana wizyta Łukaszenki w Moskwie, gdzie wziął udział w pogrzebie Patriarchy Moskwy i Wszechrusi Aleksija II. Podczas tej wizyty Łukaszenka nie odbył jednak z Putinem żadnych poufnych rozmów. Warto zauważyć, że ostatnią wizytę pasterską zmarły Patriarcha odbył na jesieni właśnie na Białoruś.

Pewien rezonans w Białorusi wywołały wypowiedzi na temat projektu „Wschodniego Partnerstwa”, które nadeszły z Brukseli. Może to dziwić, ale na projekt „Wschodniego Partnerstwa” władze w Mińsku zareagowały całkiem pozytywnie. MSZ Białorusi oświadczyło, że Białoruś ocenia inicjatywę „Partnerstwa Wschodniego” jako „pragmatyczny krok Unii Europejskiej ku wzmocnieniu pragmatycznej współpracy z krajami najbliższego otoczenia”. MSZ wyraził zainteresowanie rozszerzoną

współpracą z UE w szeregu branż, stanowiących interes obustronny; łącznie z handlem, energetyką, transportem, walką z przestępczością transportową, ekologią i rolnictwem. Rząd Białorusi uważa, że „Wschodnie Partnerstwo” mogłoby być podstawą do realizacji w wielostronnym regionalnym formacie niektórych projektów, które omawia się już w ramach bieżących negocjacji branżowych między Białorusią i UE. Z kolei szef biura Komisji Europejskiej w Białorusi J.E. Cholcapfel przypomniał, że zanim Białoruś będzie mogła podpisać zgodę o współpracy z UE w ramach „Wschodniego Partnerstwa”, musi zawrzeć z Unią Europejską porozumienie o współpracy i partnerstwie, które „opracowywano, lecz zawieszono w 1995 roku”. Jego zdaniem podstawowymi sprawami przy podejmowaniu decyzji o ostatecznym zniesieniu sankcji i nawiązaniu współpracy jest dla UE 5 z 12 punktów, zaznaczonych w projekcie polityki partnerstwa.

Zdaniem wielu obserwatorów nawet przy dużej chęci aby zostać pełnoprawnym członkiem „Wschodniego Partnerstwa”, Białorusi niełatwo będzie zrealizować ten projekt. Jednak innej opcji, poza proeuropejską, po prostu nie ma.

4 grudnia Aleksander Łukaszenka podczas spotkania z premierem Siarhiejem Sidorskim i szefem Banku

Narodowego Białorusi Piotrem Prakapowiczem nakreślił szkic polityki ekonomicznej i społecznej w obecnych warunkach, podkreślając, że w Białorusi kryzysu nie ma i być nie może, ale mimo to należy „przygotować się na najgorsze” – na wszelki wypadek.

Eksperti zauważają, że w okresie od stycznia do października w ekonomii Białorusi widać spadek tempa produkcji i inwestycji oraz spadek popytu konsumpcyjnego.

W październiku 2008 roku (w porównaniu z wrześniem) ilość produkcji przemysłowej (tj. prac czy usług) spadła w porównywalnych cenach o 2,9%. Przy tym w poszczególnych regionach sytuacja wygląda jeszcze gorzej: obwód Grodzieński – minus 10%, Witebski – minus 7,3%, Miński – minus 5,9%, obwód Homelski – minus 2%.

Wśród branż przemysłowych niewątpliwym liderem spadku jest czarna metalurgia – minus 23,7% w październiku w porównaniu z wrześniem (w porównywalnych cenach). Produkcja wyrobów walcowanych z czarnych metali obniżyła się aż o 35,9%.

Jednocześnie stan finansów państwowych w bieżącym roku pozostaje stabilny. Ponad to, wg wyników z dziewięciu miesięcy 2008 roku, budżet konsolidowany Białorusi jest

wykonany z nadwyżką 4,943 trylionów białoruskich rubli, co stanowi 5,3% do PKB. W okresie od stycznia do września 2007 roku nadwyżka budżetu konsolidowanego wyniosła 2,728 trylionów białoruskich rubli, czyli 3,9% do PKB.

Ekspertci sądzą, że w istniejących warunkach rząd i Bank Narodowy powinien skorygować kurs waluty narodowej – przede wszystkim dla wsparcia eksporterów.

Ponadto eksperci zalecają obniżkę obciążeń podatkowych, wprowadzenie ulgowych stawek procentowych dla sektora realnego, uproszczenie systemu podatkowego, księgowości i sprawozdawczości, a także zredukowanie szeregu procedur administracyjnych.

Na spotkaniu z przedstawicielami rządu i Banku Narodowego Łukaszenka postanowił: nie obniżać tempa wzrostu produkcji, nie redukować personelu przedsiębiorstw, wysprzedać resztki magazynowe. Wszystkim, którzy nie potrafiliby wykonać jego poleceń, groził zwolnieniem albo inną karą.

Jednocześnie rząd pozwolił przedsiębiorstwom na sprzedaż produkcji za cenę niższą od kosztów produkcji. Procedura takich sprzedaży jest jednak bardzo skomplikowana i jeszcze nie wiadomo czy później Komitet Kontroli Państwowej nie będzie

kwalifikował takich sprzedaży jako nielegalnych.

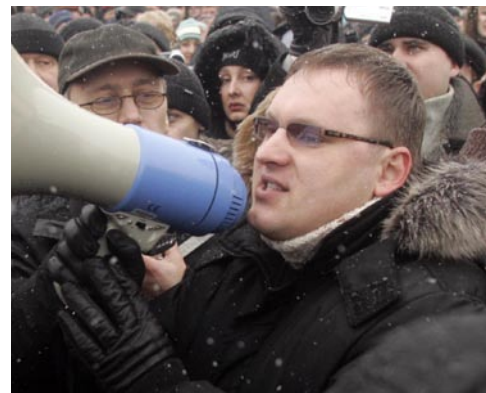
Ponad to, rząd obniżył pensje w budżetowce po listopadowej podwyżce. Niektóre przedsiębiorstwa dają swoim pracownikom urlopy nieodpłatne – przynajmniej na czas ferii - inne skracają tydzień roboczy. Jednak systemowych zabiegów dla polepszenia sektora realnego i gospodarki na razie w ogóle nie widać.

Warto podkreślić, że misja Międzynarodowego Funduszu Walutowego ds. kontynuowania negocjacji z Bankiem Narodowym przybędzie do Mińska 15 grudnia 2008 roku. Obecnie dokładna data zakończenia negocjacji o przyznaniu kredytu rezerwowego stand-by w wysokości 2 miliardów dolarów nie jest znana.

Ważnym wydarzeniem w Białorusi może stać się akcja protestu przedsiębiorców, na którą władze pozwoliły w Mińsku 15. grudnia. Przedsiębiorcy domagają się odwołania nowych przepisów dot. wwozu towarów na Białoruś obowiązujących od 2009 roku. Poprzednio w Mińsku zorganizowano okrągły stół poświęcony problemom i perspektywom małego biznesu w Białorusi. Jednym z jego organizatorów był zastępca przewodniczącego opozycyjnej partii BNF Wincuk Wiaczorka.

„Jeżeli wyjdzie 10 tysięcy osób, będzie to bardzo mocne i jutro wszystkie

kwestie zostaną rozwiązane” – jest pewien jeden z liderów przedsiębiorców Anatol Szumczanka. Zwrócił się on do opozycji z prośbą o to, by nie przynosiła na akcję protestu przedsiębiorców 15 grudnia swojej symboliki. Szumczanka oświadczył, że flagi i hasła opozycji nie są zgodne z celami marszu przedsiębiorców, mającymi „charakter wyłącznie gospodarczy”.



OFICJALNIE

Obywatele, którzy kupili w bankach dużą ilość waluty zagranicznej staną się obiektem szczególnej uwagi

Kwotę określa się w przybliżeniu na około 16 tysięcy dolarów – czyli tysiąc wartości podstawowych. Zgodnie z prawem białoruskim, kupno dużej ilości waluty należy zadeklarować.

W bankach zapewnia się, że dane osoby, kupujące ponad 16 tysięcy dolarów, zostaną w placówce i nie będą przekazane dalej. W rzeczywistości jednak informacja ta trafia do inspekcji podatkowej, a posiadacz dużej ilości dolarów musi wytłumaczyć, za jakie środki kupił walutę.

POLITYKA

Młodzi Białorusini proszą Europę, aby nie prowadziła rozmów z Łukaszenką za plecami opozycji

Aktywiści młodzieżowych organizacji białoruskich przypomnieli Dalajlamie, Lechowi Wałęsie i Radosławowi Sikorskiemu o prawdziwej sytuacji politycznej w Białorusi. Mówili o więźniach politycznych w kraju. Prosilili o wsparcie dla więzionego Aleksandra Borozienki i starali się przedstawić swój punkt widzenia na nawiązywanie kontaktów z reżimem Aleksandra Łukaszenki.

Jauhien Afnaheł, lider kampanii «Dżins za swobodę»: „Podkreśliliśmy, że bardzo ważne jest, żeby politycy europejscy nie prowadzili żadnych dyskusji kuluarowych z reżimem

Łukaszenki za plecami opozycji. Uważamy, że prowadzenie negocjacji z reżimem Łukaszenki jest niebezpieczne i nie można tego robić, ponieważ żadne z wymagań Europy w rzeczywistości nie jest spełnione. Wciąż mamy więźniów politycznych, nie ma wolności mediów, a o wolnych wyborach w ogóle nie ma mowy”.

Jauhien Afnahiel był uczestnikiem konferencji «Solidarność dla przyszłości», która odbywała się 5-6 grudnia w Gdańsku i była poświęcona 25. rocznicy przyznania byłemu polskiemu prezydentowi Lechowi Wałęsie pokojowej Nagrody Nobla. Na spotkaniu w Gdańsku obecni byli również Aleksander Atroszczankau i Paweł Juchniewicz z „Europejskiej Białorusi”, lider Młodej Białorusi Artur Finkiewicz i lider „Młodzieży BNF” Franek Wiaczorka.

Białoruś - Rosja: konflikt „gazowy” jest coraz bardziej prawdopodobny

Wg oficjalnej informacji 2 grudnia spotkanie prezydentów Białorusi i Rosji znów przełożono, tym razem na sam koniec 2008 roku.

Źródła w kołach rządowych Białorusi i Rosji twierdzą, że

posiedzenie Najwyższej Rady Państwowej ZBiR po raz kolejny odwołano z tego powodu, że pomiędzy Mińskiem i Moskwą nie ma zgody w ani jednym punkcie, w których miało podjąć decyzję podczas spotkania w Moskwie.

SPOŁECZEŃSTWO

Białoruski Kościół katolicki nie rozwiązał problemu uzupełnienia liczby kleryków obywatelami Białorusi

Powiedziała o tym Maryna Ćwik, kierownik Działu ds. Religii. W Białorusi działają jedynie dwa seminaria katolickie, w których nauka trwa 6 lat, a Kościół katolicki aktywnie zaprasza do pracy obywateli zagranicznych.

Słowa Maryny Ćwik zacytowała państwowa agencja informacyjna BiełTA. Jej zdaniem zaproszeni klerycy bardzo często nie władają językami państwowymi Białorusi i lansują inną kulturę i mentalność, a również nie zawsze rozumieją procesy społeczno-polityczne w kraju.

Maryna Ćwik podkreśliła również, że w 2008 roku Kościół zaprosił jednak do pracy o 14 cudzoziemców mniej, niż w poprzednich

latach. Przypomniała, że klerycy zagraniczni muszą dostawać osobiste zezwolenie na pracę od osoby upoważnionej w urzędach ds. religii i narodowości.

OPOZYCJA

Białoruska opozycja szuka wyjścia z kryzysu finansowego

Komitet narodowy ZSD, Naukowo-Badawcze Centrum Mizesa i Centrum Analityczne „Strategia” w najbliższym czasie ogłoszą wyniki wspólnej pracy nad tą problematyką.

Kierownik grupy roboczej „Program wyjścia z kryzysu” Jarasław Ramanczuk, stwierdził procesy ujemne: zaprzestanie projektów inwestycyjnych na przyszły rok, wzrost inflacji, zmniejszenie emerytur i rent.

Zdaniem ekonomisty, rząd białoruski nie ma pomysłów, jak wyjść z kryzysu, albo przynajmniej, jak zmniejszyć jego negatywne konsekwencje dla gospodarki białoruskiej. Grupa robocza „Program wyjścia z kryzysu” przy ZSD twierdzi, że trzeba szybko podjąć odpowiedzialne i ważne decyzje. W tym celu władze muszą uwzględnić zalecenia niezależnych ekonomistów.

EKONOMIA

Sidorski zauważył kryzys

Premier Białorusi Siarhiej Sidorski zauważa wzmocnienie wpływów powszechnego kryzysu finansowego na gospodarkę Białorusi, a także podkreśla konieczność podjęcia radykalnych działań zapobiegających kryzysowi.

„Niestety, kryzys ogarnia coraz większą liczbę państw i jego wpływ na gospodarkę Białorusi rośnie. Biorąc pod uwagę, że nasza gospodarka jest zorientowana na eksport, kryzys wpływa na najważniejsze jej branże” – cytuje słowa Sidorskiego agencja Interfaks.

Ze słów premiera wynika, iż przede wszystkim należy oszczędzać środki, ale jednocześnie trzeba zachować konkurencyjność eksporterów białoruskich na tradycyjnych rynkach. Siarhiej Sidorski zaakcentował potrzebę poszukiwania nowych rynków dla sprzedaży produktów białoruskich.

Jak poinformował białoruski premier „dla zminimalizowania konsekwencji



kryzysu finansowego opracowano zespół czynności dla zapewnienia bezpieczeństwa ekonomicznego”. W szczególności Siarhiej Sidorski wymienił decyzję o państwowym wsparciu systemu bankowego, możliwość kształtowania cen eksportowych, a również plany rządowe, aby podjąć analogiczne kroki przy realizacji produkcji na rynku wewnętrznym.

KULTURA

Na „Eurowizję” trafi piosenka w języku białoruskim?



Jedyna wykonawczyni śpiewająca w języku białoruskim – „Dakota” - trafiła do półfinału eliminacji krajowej.

Walkę o skierowanie na „Eurowizję” w Białorusi będą kontynuowało 15 osób. Odbyła się rekrutacja, w której komisja fachowców wybrała ze 118 kandydatów do uczestnictwa 15 osób, które trafiły do półfinału eliminacji krajowych. Muzycy ci będą walczyli

dalej, a w styczniu wybranych zostanie z nich jedynie 5 osób do ścisłego finału. W finale eliminacji krajowych przeprowadzone zostanie głosowanie widzów, którego wyniki zostaną dołączone się do głosowania jury i w ten sposób wybrany zostanie zwycięzca.

Cieszy wiadomość, że do półfinału trafiła piosenkarka Dakota – jedyna z 118 uczestników konkursu, która zaśpiewała w konkursie po białorusku. Przewodniczący „Eurofestu” Alaksandar Cichanowicz pochwalił wybór dziewczyny i przywołał ciekawą statystykę. Konkurs „Eurowizja” przeprowadzano już 52 razy. 22 razy zwyciężała piosenka w języku angielskim, 30 razy śpiewana w języku narodowym. Czyli wg statystyki, piosenka w języku białoruskim będzie miała więcej szans!

Mieszkająca w Mińsku piosenkarka Dakota stała się znana po udanym ucz występem w rosyjskim supershow „Fabryka gwiazd”, gdzie w obecności widzów zawodowi muzycy uczą zwykłych chłopców i dziewczęta śpiewać oraz zachowywać się na scenie.

Kiedy Dakocie zaproponowano walkę o nominację na „Eurowizję”, dziewczyna zdecydowanie uznała, że jej piosenka musi być w języku ojczystym.

Czy język przodków pomoże młodej i ambitnej piosenkarce dowiemy się w styczniu.



EUROPEAN RADIO FOR BELARUS



There are various sites devoted to events in Belarus, which are, however, little known in Western Europe, and among people dealing with politics towards Belarus who do not understand the Russian or Belarusian languages.

The site [belarus-live](http://belarus-live.eu) fills this gap. The site allows to order weekly reception of news in English, Polish, Belarusian, Russian.